GAZETA LWOWSKA.

Sobota **N**[cr.] **100.** 24. sierpnia 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia d.* 16. *sierpnia.* —

Gazeta Praska z d. 13. sierpnia donosi: Podług niezawodnych wiadomości z Teresienstadt z dnia 11go po południu, opuścił N. Cesarz Jmć łóżko i poświęca się sprawom państwa.

O podróży NN. Cesarstwa Ichmość zawiéra Gazeta Praska z cyrkułu Saatzkiego dalsze wiadomości następujące: O godz. 5 1/2 przybyli NN. Cesarstwo Ichmość do Saatz. W dniu 6. sierpnia rano raczył Najjaśn. Cesarz Jmć odprawić mustrę pułku ułanów Koburga, na placu w mieście, podczas gdy N. Cesarzowa słuchała mszy świętéj. Po obiedzie wypogodziło się niebo, i téj chwili użyto na wyprawienie pod oknami mieszkania NN. Cesarstwa, na przysposobionym do tego placu, zwyczajnego po zbiorze chmielu tańca, który dwadzieścia umyślnie do tego ubranych dziewic miejskich wykonało; NN. Cesarstwo raczyli okazać swoje szczególne z téj zabawy upodobanie. N. Pani udała się potém do szkoły dla dziewcząt, była obecną popisowi z przedmiotów naukowych, zadawała sama dzieciom pytania, bawiła przeszło godzinę, i dawszy mądre i macierzyńskie nauki, opuściła instytut i udała się do uprzywilejowanéj fabryki goździ obywatela i kupca saatzskiego, Antoniego Seidenkoehl, gdzie bawiła przeszło godzinę. Tymczasem N. Cesarz Jmć zwiedził kościół miéjski i starożytną kaplicę ś. Jana Nepomucena, szpital wojskowy i stajnie wojskowe, most na łańcuchach i onegoż umocowanie, szpital cywilny, nowy dóm sądu karzącego, daléj wyżéj namienioną fabrykę, przybraną od wnijścia w liście dębowe z godłami. Tu N. Pan przypatrywał się walcowaniu i krajaniu goździ, rozpoznawał machiny we wszystkich częściach, oglądał skład towarów i rozmawiał tak uprzejmie i łagodnie z przedsiębiercą, że każdy, co był świadkiem, podziwiał w N. Panu owę ludzkość jak i znajomość sztuki. Tu udali się NN. Cesarstwo Ichmość do strzelnicy miejskiéj, poprzedzeni strzelcami. Cesarz Jmć wystrzelił do tarczy ze sztućca umyślnie do tego przygotowanego, i raczył zapisać imię swoje do księgi strzelców, obok którego i N. Pani, na prożbę kompanii strzelców, swoje umieściła.

Daléj zaszczycił N. Pan obecnością swoją urząd cyrkułowy i ratusz, i zapisał imię swoje na ratuszu w księdze zwanéj: *Liber memorabilium.* Nakoniec oglądał N. Pan gymnazyjum, zwiédził tamże wszystkie klasy, kazał sobie zdać sprawę z funduszów ku utrzymaniu nauczycieli, polecił staranie prefektowi i nauczycielom około uczniów i powrócił do swojego mieszkania. — Wieczorem zostało miasto, jak dniem wprzódy, oświécone i odśpiéwano pod oknami NN. Cesarstwa pieśń ludu: »Boże zachowaj Cesarza Franciszka.

W dniu 7. raczył N. Pan o godzinie 8. dawać posłuchanie, a około południa na placu w rynku oglądał remonty i pociągi wojskowe pułku ułanów Koburga, podczas gdy N. Pani oglądała most na łańcuchach, godny uwagi upust saatzski i szpitał cywilny, zostawiwszy znaczny dar dla ubogich. Po obiedzie o godzinie 2giéj wyjechali NN. Cesarstwo Ichmość w dalszą podróż.

— *Z Czech.* —

Podług wiadomości z Teresienstadt, przybył tamże król pruski w d. 14. dla widzenia się z N. Cesarzem i N. Cesarzową Jéjmością. Król, który zjechał z Cieplic do Teresienstadt w towarzystwie księcia Karola Meklenburskiego, jadł obiad z NN. Cesarstwem Ichmość i wieczorem powrócił znowu do Cieplic.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z dnia 1. (13.) sierpnia zawiéra następujący ukaz cesarski do senatu rządzącego z dnia 1. lipca: »Pragnąc tym z liczby poddanych naszych wyznania rzymsko-katolickiego, którzy zabierają się do ważniéjszych duchownych tego wyznania godności, dać środki nabycia wszelkich ku temu potrzebnych wyższych wiadomości teologicznych, rozkazujemy: 1) Założyć w Wilnie wyższą rzymsko-katolicką szkołę teologii, pod nazwaniem rzymsko-katolickiéj duchownéj akademii. 2) W urządzeniu i zarządzie téj nowo-ustanawiającéj się akademii duchownéj przewodniczyć się przepisami obok

z niniéjszém wydanéj, w radzie państwa rozważonéj i przez nas zatwierdzonéj ustawy i etatów. 3) Dla większéj dogodności w zarządzaniu akademiją, wcielić do niéj tak byłe główne, jako i oddzielnie istnące wileńskie, dyjecezalne seminaryjum, tudzież nowozakładający się oddział, przeznaczony do kształcenia kleryków wyznania ormiańsko-katolickiego. 4) Na utrzymanie tych zakładów naukowych wyznaczyć: *a*) dotychczasowy fundusz wileńskiego seminaryjum dyjecezalnego i dwóch brzeskich seminarzystów; *b*) dobra beneficyjalne, które zostawały w wiedzy uniwersytetu wileńskiego, prócz majątku Mussy, oddzielnego na utrzymanie suffragana trockiego; a *c*) nadto, z kapitału skasowanych klasztorów, przeznaczonego na szkoły duchowne i inne potrzeby dyjecezyj rzymsko-katolickich, dopłacać taką ilość, jaka niedostawać będzie w dochodach z funduszu akademii na pokrycie wydatków, etatem jéj zakréślonych. 5) Nadać akademii prawo przedstawiania zasłużonych w obrębie jéj działania duchownych na wszystkie te posady członków katedralnych, na jakie takoweż prawo miał uniwersytet wileński. 6) Minister spraw wewnętrznych ma obmyślić środki wygodnego pomieszczenia akademii, oraz należącego do niéj seminaryjum z oddziałem ormiańsko-katolickim, niemniéj sposób zarządzania funduszem, na utrzymanie tych naukowych zakładów wskazanym; a swoje w tym względzie projekta powinien przedstawić do naszéj rozwagi.«

W *Pszczole północnéj* czytamy o uczcie, danéj przez n. cesarza w obozie pod Peterhofem, dla wychowańców zakładów wojskowo-naukowych, co następuje:

»Uroczystość dnia tego rozpoczęła się paradą kościelną, w któréj miały udział piérwsze plutony wszystkich zakładów wojskowo-naukowych. Po mszy świętéj plutony te, wyszedłszy z cerkwi, połączyły się z dalszymi swymi towarzyszami, uszykowanymi w liniją na placu przedpałacowym, i sam n. cesarz jmć stanąwszy na skrzydle 1go plutonu 1go korpusu kadetów, przeprowadził ich przed n. cesarzową. — Jego ces. mość cesarz. następca tronu znajdował się w szeregach 1go korpusu kadetów, a jenerał-admirał, w. książę Konstantyn Mikołajewicz, w szeregach korpusu kadetów morskich.«

»Stoły na 2500 osób nakryte były w górnym ogrodzie Peterhofu, pod rozbitym umyślnie na to namiotem. Następca tronu i jenerał-admirał usiedli: piérwszy z kadetami 1go, ostatni z kadetami morskiego korpusu. NN. cesarz i cesarzowa w ciągu obiadu raczyli przechadzać się pomiędzy stołami ucztujących młodych swych gości: z rodzicielską uprzejmością i łaskawością częstowali i przemawiali do nich. Uszczęśliwiona młodzież umiała w zupełności ocenić dobroć monarszą, i niezmyśloną huczną wesołością odpowiedziała łaskawéj gościnności swych najjaśniéjszych dobroczyńców.«

»Temu jedynemu w swym rodzaju bankietowi obecną była cała cesarska rodzina, książę Albert Pruski i jego orszak, poseł austryjacki i wielu rodziców ucztujących dzieci, tak zamieszkałych w Peterhofie, jak i umyślnie na tę uroczystość przybyłych.«

»Wśród obiadu n. pan wziąwszy kielich wina, raczył wyrzéc zdrowie swoich miłych gości. Serdeczny, radośny okrzyk *hurrah!* był ich odpowiedzią.«

»Wśród uczty cesarz jmć wywoławszy wszystkich Polaków, siéroty, którzy utracili ojców w ostatniéj kampanii polskiéj, przyprowadził ich do n. cesarzowéj i przedstawiał nazywając swoimi dziećmi. Nakoniec w szczególności zalecał jéj syna jenerała polskiego hrabi Hauke, poległego w Warszawie, w obronie praw swego prawego pana, i dzieci pułkownika polskiéj służby Sowińskiego, zabitego w szeregach rokoszan, w czasie uporczywéj obrony warszawskiéj warowni Woli.«

Portugalija.

Journal de Paris, a za nim wiele innych gazet paryzkich, donosi z Bajonny: Dom Pedro przybył w dniu 28. lipca do Lizbony i zajął miasto w posiadłość imieniem królowéj Dony Maryi. Rząd Miguela przeniósł się do Torres Vedras, gdzie książę Cadaval zebrał korpus 6000 ludzi.

Korrespondent dziennika *Globe* donosi: Słychać, że rejencyja Portugalii powierzona będzie infantce Dony Maryi do Assompçao, stosownie do 12 artykułu konstytucyi portugalskiéj, ponieważ Dona Izabela Maryja bardzo chora leży w Coimbrze. Ministeryjum i rada rejentki będzie w sposobie następującym złożona: Margr. Palmella otrzyma wydział spraw zewnętrznych; hr. Saldanha wydział wojny; Francisco Lourenzo d'Almeida (w końcu kanclerz w Oporto) wydział spraw wewnętrznych i sprawiedliwości; pułkownik Margiochi skarbu; marg. Valenca, marynarki.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Courrier z d. 6. lipca zawiéra co następuje. »W Lloydzie udzielono ze strony admiralicyi wiadomość, że rząd przyjmie propozycyą dostawienia mu statków, liczących 300 beczek

ciężaru, na czas trzech miesięczny, aby ich można użyć za okręty przewozowe; propozycyje te powinny być niezwłocznie przesłane. Sądzą, że statki owe będą użyte do przewiezienia wojska na Tag, i mówią, że posłanych będzie na wzmocnienie tamecznych wójsk angielskich dwa pułki piechoty i pułk jazdy, razem blizko 3000 ludzi. Uważyć potrzeba, że Admirał Parker ma na każdy wypadek na swoje rozkazy 2000 ludzi wojska morskiego.

Wiadomości giełdowe, umieszczone w Times z d. 6. wyrażają. »Dzisiaj pokazało się w City wiele ruchu i zaufania. Konsolidy niebardzo się w prawdzie podniosły, lecz stały pewniéj jak na wczorajszym targu pieniędzy, i o wszystkie zagraniczne papiéry bardzo się pytano. Późniéj wzięły rzeczy inny obrót, albowiem rozeszła się wieść, że rząd ma zamiar posłać wojsko na wsparcie królowéj Donny Maryi do Portugalii przeciw zagrożonemu napadowi Hiszpanów. Powodem do tego było uwiadomienie przybite, w Lloydzie, że admiralicyja potrzebuje na 3-miesiące dwóch statków przewozowych, biorących po 300 beczek ciężaru. Osoby, które w téj mierze zdają się być dobrze uwiadomione, zapewniają, iż kontrakt zawarty jest względem przewiezienia 300 koni, do czego potrzeba 8 do 10 statków. Z téj to okoliczności wnioskują, że zamiarem jest rządu posłać wojsko do Portugalii. Co się dotyczé liczby, wieść podaje onę na 3000. Na piérwszą wiadomość o tém posłaniu spadły konsolidy o 1/2 procentu, a zagraniczne papiery jeszcze więcéj, atoli przed końcem giełdy nastąpiła mała reakcyja.«

Angielskie ministeryjalne i liberalne gazety, nawet i *Courier*, wyrażają życzenie, aby Don Pedro zrzekł się kierowania sprawami w Portugalii polecając do tego xięcia Palmella.

Gazety Paryzkie zapuszczają się w różne domysły i uwagi względem ukończenia spraw portugalskich po wzięciu Lizbony, i wiele gazet opozycyjnych dozwalają wyraźnie przewidywać zazdrość swoję ku Anglii, któréj wpływ na półwysep pirenejski na nowo się przez to zdaje utwierdzać. Temps mówi między innémi w tym przedmiocie: »Z upadkiem Don Miguela jeszcze się rzecz nie skończyła; Portugalczykowie mało do téj walki należeli; otrzymują uwolnienie chociaż się o nie nie starali. Cudzoziemcy z wszystkich narodów, tworzący wojsko oswobodzające, przeciwne sobie fakcyje, na które stronnictwo królowéj jest podzielone, te sprzeczne żywioły, które przez zwycięztwo ściérać się będą, osłabiły zapał narodu do przyrzeczonéj mu wolności i ku młodéj królowéj. Dom Pedro tak mało jest w Portugalii lubiony, jak i w Brazylii. Saldanha, któremu w największéj tylko potrzebie poruczył dowództwo, myśli więcéj o rzeczypospolitéj jako monarchii konstytucyjnéj, i w nagrodę za swoje usługi będzie się domagał wolniejszéj konstytucyi, niżeli jest potrzebna dla spokojności kraju, gdy tym czasem Dom Pedro może przyrzekł niedać żadnéj. Co z tego będzie zawisło powiększéj części od Anglii; albowiem Anglija wzięła Lizbonę, admirał jest Anglik, Palmellę można także za Anglika uważać, i rejencyja, którą mają wybrać, będzie całkiem podług woli Anglii wybrana i podług niéj rządzić. Podczas gdy nasz wierny sprzymierzeniec zapewnia sobie zachód pirenejskiego półwyspu, pytamy się, jaką korzyść odniesie Francyja przy tém zwycięztwie. Jestli związek rodzinny w planie i czyli jest podobny? Na każdy przypadek śród teraźniejszych okoliczności, zwycięztwo wyprawy jest niezmiernie korzystne dla sprawy rewolucyi.«

Na początku posiedzenia w izbie niższéj w d. 30. lipca oświadczył p. O'Connell, że list sprawozdawcy, umieszczony w *Times*, powoduje nim tymczasowo, nie nalegać na wyłączenie cudzoziemców, chociaż nie sądzi, aby sprawozdawcy byli, co się dotyczé onegoż, bezstronnymi, lecz tak jak wprzód, będą dawali umyślnie pokaleczone raporta.

W izbie wyższéj w d. 1. sierpnia oznajmił lord Ellenborough dla wydziału w d. 4. t. m. względem bilu zachodnio-indyjskiego wniosek, aby wszystkie klauzule, dotyczące się odmiany w miéjscowym rządzie Indyjów odpadły. Lord Bexley wniósł na drugie odczytanie bilu emancypacyi Żydów, za którém mówili arcybiskup dubliński, biskup chichesterski, książę Susex, lord kanclérz, marg. Westminster, lordowie Melbourne, Gosford i Clifford, sprzeciwiali się zaś: arcybiskup kanterburski, biskup londyński, książęta Glocester i Wellington, lordowie Segrave, Winchilsea i Howden. Bil ten został nakoniec 105 głosami przeciw 54 odrzucony.

W izbie niższéj namienial lord Althorp, że musi bil bankowy na tém posiedzeniu ątrzymać, i zaraz po usunieniu bilu o niewoli wnieść na drugie onegoż odczytanie.

W izbie wyższéj w d. 2. sierpnia został na wniosek margr. Lansdowne bil wschodnio-indyjski po drugi raz bez rozpraw odczytany. Margr. Clanricarde wniósł na drugie odczytanie bilu o teatrach, przeciw któremu powstał między innymi biskup londyński.

W izbie niższéj zapowiedział p. O'Connell, że na przyszłém posiedzeniu wniesie na za-

prowadzenie władzy prawodawczéj w Nowéj Południowéj Walii. Na wniosek lorda Althorp, po niejakich rozprawach zostały poprawki lordów do irlandzkiego bilu kościoła powtórnie odczytane. Poczém zostały przyjęte, lecz z nową poprawką lorda Althorp, która musi się znowu wrócić do izby wyższéj. Izba zamieniła się potém w wydział względem bilu o niewoli.

Lucyjan Bonaparte kazał w *Times* umieścić obszérne oświadczenie na wyzwanie *Tribuny*. Pismo to rozwodziło się z najgrawaniami podczas odkrycia posągu Napoleona przeciwki żyjącym jeszcze członkom rodziny, i uskarżało się między innémi, że nikt z nich nié ma odwagi wystąpić w owym wielkim dniu, aby wezwać jego pamięć i potęgę jego imienia, chociaż wiele z nich rości sobie prawo do cesarstwa. Lucyjan odpowiada: »przystoi krewnemu Bonapartego, aby był posłuszny ustawom Francyi, i nikt nie zapoznaje bardziéj sposobu myślenia tego, który po dwakroć zrzekł się korony Francyi dla oszczędzenia w tym kraju wojny domowéj, jak ten, który samochcąc sprowadza wojnę domową.

W Dublinie zdarzył się w d. 29. lipca straszny przypadek. P. Nathanael Seeyd, najznamienitszy i najszanówniéjszy handlarz winem tego miasta, został na ulicy Westmereland, niedaleko banku irlandzkiego, przez niejakiego Masona w głowę postrzelony, i natychmiast umarł. Sprawcę schwytano i odprowadzono do urzędu policyi, gdzie siedzi, dopóki nie nastąpi śledztwo.

Francyja.

W d. 2. sierpnia odebrało kilku Polaków w prefekturze paryzkiéj rozkaz opuścić natychmiast Francyję. Dano im paszporty do Belgijum, na których stronie odwrotnéj oznaczona jest droga, którą się udać mają, jeżeli nie chcą, aby ich żandarmy odprowadzili.

P. Dupin star. dał w d. 28. lipca w Clamecy, miéjscu swojego mieszkania, świetną ucztę, zaprosiwszy na nię mieszkańców 17 gmin, i sam zaczął spiéwać pieśń *Marseillaise*. Wychowańcy szkoły wojennéj w Saint Cyr mieli nakazany areszt domowy, ponieważ w d. 28. lipca (w którym to dniu postawiono na nowo posąg Napoleona) zawołali w refektoryjum: »Niechaj żyje sławna pamięć Napoleona.«

Państwo Papiezkie.

W d. 29. lipca rano odprawił jego świątobliwość papież Grzegorz XVI., tajny konsystorz w pałacu kwirynalnym, na którym potwierdzonych zostało wielu arcybiskupów i biskupów, mianowicie: Ludwik Wilhelm Bourg, były biskup w Montoban, (dawniéj nowego Orleanu), arcybiskupem w Besançon, i przewielebny Michał Wagner, doktor teologii, proboszcz u Ś. Wojciecha i kanonik w Raab, jako biskup Belgradu i Semandrii, tudzież Jakób Monico, patryarcha Wenecyi i Msgr. Philipp Guidice Caracciolo, z domu książęcego del Gesso, arcybiskup w Neapolu, kardynałami.

Królestwo Sardyńskie.

Gazetta di Genova pisze z Genui pod d. 16. czerwca: »Z prawdziwém uczuciem litości czytaliśmy w paryzkich gazetach poetyczne opisanie terroryzmu i despotyzmu, panujących w naszém mieście. Chociaż bezwstydność liberalizmu paryzkiego od trzech lat stała się przysłowiem we Włoszech, wszelako nigdybyśmy temu nie wierzyli, co dzisiaj widzimy. Nie panuje w Genui terroryzm, stracenie kilku ajentów francuzkiéj propagandy sprawiło owo bolesne wrażenie, do jakiego daje zawsze powód śmierć przez ustawy skazanego człowieka, ale pomimo litości ku ofierze tych ludzi bez serca, którzy z łona rozkoszy rozsiewają zniszczenie i mordy w Europie, każdy się przekonywa, że rząd nie może puścić bezkarnie spisku, który do swoich środków liczył otrucia i podpalania, a których skutek byłby wystawił kraj na podwójną plagę rewolucyi, wojnę domową i najście wójsk obcych. Winni sami na siebie wydali wyrok, wyznali swoję zbrodnię, a ich żal jeszcze bardziéj uczynił pogardy godnymi w oczach naszych mieszkańców tych, którzy tę bezczelną propagandę pieniędzmi wspiérali, bez któréj ojczyzna nasza była spokojna i szczęśliwa.

Szwajcaryja.

Séjm szwajcarski na posiedzeniu swojém w d. 5. sierpnia uchwalił co następuje: »Séjm Związku, zważywszy, że w kantonie Bazylei został pokój gwałtownie naruszony; zważywszy, że traktat związku z roku 1815 art. VIII., obowiązuje séjm do utrzymania spokojności i porządku w całéj ojczyznie, i dla wewnętrznego bezpieczeństwa Związku, zaleca przedsięwzięć wszystkie potrzebne środki, i stanowi: 1) Kanton Bazylei, miasto i ziemstwo, powinny być wojskami Związku osadzone. S.) Kanton rządzący wezwie do tego potrzebne korpusy wojska, oznaczone we wniosku wojennéj rady Związku z kantonów Berny, Freyburga, Solothurn, Schaffhausen, Aargau, Waad i Genewy, i mianować będzie dowódzców. 3.) Wojsko zostawać będzie pod rozkazami komisarzów Związku przez séjm dla kantonu bazylejskiego mianowanych. 4.) Cały Związek powinien być o przedsięwziętych środkach odezwą zawiadomio-

ny. 5.) Kanton rządzący upoważniony jest do wykonania powyższéj uchwały. Dan w Zurich d. 5. sierpnia 1833. Séjm szwajcarski: w jego imieniu burmistrz kantonu Zurich, prezydent onegoż. J. J. Hess. Kanclérz związku Amrhyn.«

Na posiedzeniu w d. 6. sierpnia zapadła następująca uchwała: »Séjm szwajcarski, zważywszy, że teraźniejsze położenie Związku wymaga nagle osadzić cały kanton Szwyz, stanowi: 1) Cały kanton Schwyz powinien być natychmiast wojskiem Związku osadzony. 2) Odezwa ze strony sejmu powinna lud kantonu Schwyz o tym środku zawiadomić, oświadczając mu, że te środki tylko dla tego zostały przedsięwzięte, aby przywrócić pokoj w całym Związku, i oddalić dalsze nieszczęście od ojczyzny, przy czém zapewnia się, że wolność ludu szwajcarskiego i jego religija będą szanowane, bezpieczeństwo osób i majątku zaręczone. 3) Wybrani dla kantonu Schwyz komisarze Związku są wezwani do udania się wraz z wojskiem do Schwyza za swoim przybyciem zdać raport kantonowi rządzącemu dla przełożenia go sejmowi. 4) Kanton rządzący zawiadomić powinien o tych środkach kantony Uri i Unterwalden. 5) Do wykonania niniéjszéj uchwały jest kanton rządzący upoważniony.« Powyższą uchwałę przyjęło 16 stanów (14 całych a 2 polowa) Zug i Tessin zastrzegły sobie protokuły otwarte.

Dziennik szwajcarski »Republikanin« donosi z Lucerny: »W niedzielę weszło wojsko Lucerny bez wystrzału do Küssenacht. Oddziały Abyberga wróciły spiesznie do Schwyz. W d. 4. weszło zurichowskie, w d. 5. berneńskie wojsko do Lucerny. W d. 5. wyjechał pośrednik z Schwyz do Zurich; lecz lud Lucerny żąda wyraźnie osadzenia Schwyz i końca historyi.

Gazeta Karlsruhska donosi z Loerrach z d. 7. sierpnia: »Z Bazylei nadchodzą wiadomości, że obadwa komisarze Związku zapewnili, że nie dopuszczą Polakom wnijść do kantonu; lecz nie dali nato zaręczenia. Rówie zaspokajające są wiadomości względem Polaków i z innych miéjsc. W Liestal miała się onych liczba, chociaż nieznacznie, pomnożyć. O skutku poselstwa komisarzy związku do Liestal iDornachbruk nic jeszcze nie wiadomo; zresztą wszystko było dotąd spokojne w Bazylei. Nocy zeszléj stały pomimo to milicyje w gotowości. Jutro lub pojutrze ma się rozstrzygnąć, czyli wojsko Związku będzie wpuszczone do miasta; zdania obywateli mają być w téj mierze podzielone. Grożące niebezpieczeństwo, wzięcia szturmem Bazylei przez Liestalczyków i Polaków zdaje się być usunione, ponieważ korpus Związku (10000 ludzi) będzie umiał utrzywać pokój. Wojsko to ma miéć przeznaczenie, aby miasto Bazyleę wrazie potrzeby zmusić przemocą oręża, do uczynienia w części zadosyć żądaniom bazylejskiego ziemstwa.

Turcyja.

Z Konstantynopola d. 25. lipca. Cesarsko rossyjski nadzwyczajny poseł Hr. Orłow opuścił w d. 13 t. m. na pokładzie okrętu linijowego Czesme zatokę Bujukdere, i udał się do Odessy. Podług najnowszych wiadomości stanął tamże w dniu 16. W d. 14. przybył tu baron Ruckmann, ces. rossyjs. sprawujący interesa w Grecyi, na fregacie Anna.

Tego samego dnia, w którym hr. Orłów opuszczał stolicę, wręczono ces. ros. posłowi panu Buteniew trzy portrety sułtana z brylantami, z których najkosztowniejszy dla hr. Orłowa a dwa dla jenerała Murawiewa i wice-admirał Łazarewa. Ponieważ nie mogły być wprzód skończone, wręczono je panu Buteniew, aby przesłał tym, którym są przeznaczone.

W d. 14. t. m. wybuchnął w pałacu c. k. poselstwa w Bujukdere ogień. Przez rysę w piecu piekarskim doszedł ogień do balek i istotnie przy silnym wietrze mógłby był stać się niebezpiecznym. Tymczasem szybka pomoc, dana ze wszystkich stron, a mianowicie przez majtków fregaty rossyjskiéj Anna, stojącéj na kotwicy u Bujukdere, i panująca cisza, zapobiegły dalszemu onegoż szerzeniu się.

W d. 18. zawinął angielski okręt linijowy Malabar do portu konstantynopolitańskiego i przywiózł dwadzieścia dział spiżowych, przeznaczonych w darze od króla angielskiego sułtanowi. Działa te przedziwnéj roboty powinny stać pod serajem niedaleko dawnego pałacu sułtana.

Dnia 20. przybył na statku parowym angielskim król. angielski wice-admirał Malcolm i ces. rosyj. wice-admirał Ricord do téj stolicy. Rossyjska fregata xiężna Łowicka, na któréj ostatni odprawił podróż, nie mogła dla przeciwnych wiatrów aż dopiéro w dn. 23 na Bosfor zawinąć. Admirał Malcolm powrócił znowu w d. 24. do Dardanellów.

W d. 24. wypłynęła francuzka fregata Galatea, na któréj był tu przybył admirał Roussin na Morze Białe.

Najnowszy numer tureckiéj gazety zawiéra o ostatnim przeglądzie w Chunkiar-Iskelessi artykuł następujący. »Ponieważ zbliżał się czas wyruszenia wójsk rossyjskich, rozłożonych w Chunkijar-Iskolessi, i ku czci sułtana przeznaczono na d. 29 czerwca mustrę z ogniem,

przeto udał się] sułtan w rzeczonym dniu w towarzystwie kapudana paszy, oficerów i sekretarzy swojego seraju Risa efendi, Ali beja, Izzet agi, Muftschar Said beja, Vassaf efendego, Abdi beja i Said efendego, nakoniec kilku innych urzędników seraju wsiadłszy na statek parowy, aby się znajdował na obrotach i ces. rossyjs. jenerałów zaszczycił swoją obecnością. seriasker-pasza muszyr gwardyj sułtańskiéj Ahmed Fewzi pasza, dowódzca artyleryi Halil Rifaat pasza, Kiaja sułtańskiego skarbcu Bekir efendi i Kijaja beje Efendi, Feryk sułtańskiéj gwardyi, Ahmed Fethi pasza, jakoteż jenerał brygady wojsk regularnych Mehmed pasza, udali się, już byli na swoich własnych okrętach; Reisefendi nie mógł się znajdować dla słabości. Ponieważ sułtan chciał okazać szczególne względy dla swoich europejskich gości, i oraz chciał aby i posłowie wielkich mocarstw mieli udział w dowodach tego odznaczenia, przeto kazał dniem w przód zaprosić na te obroty posłów Austryi, Francyi, Anglii i Pruss, którzy też do Chunkiar-Iskelessi przybyli. — Za przybyciem Sułtana udali się jenerałowie hr. Orłów i Murawiew, admirał Łazarew, poseł rossyjski P. Buteniew i inni jenerałowie i oficérowie jakoteż posłowie wielkich dworów na plac do wylądowania dla powitania sułtana, który do każdego coś przyjemnego przemówił, wsiadł potém na konia, już dla siebie przygotowanego i odprawił przegląd wojska rossyjskiego, stojącego na pięknéj równinie przed fabryką papiéru, powitany po dwa kroć odgłosem hurra. — Poczém udał się sułtan na wzgórze, téj łące panującéj, gdzie postawiony był namiot, z któregoby się mógł przypatrywać obrotom, i bawił się widokiem ognia batalijonów i ich obrotami. Dwa batalijony piechoty przeznaczone do tego, odznaczyły się wojskowémi poruszeniami i szczególną zręcznością, i sułtan okazał swoje najwyższe zadowolenie. Zręczność, i gotowość pochwalali wszyscy tureccy jenerałowię brygad, pułkownicy i oficérowie. Podczas gdy sułtan bawił w pomienionym namiocie, raczył jenerałów i ministrów zaszczycić swoją łaskawością, mówił z każdym najuprzejmiej i wynurzył życzenie utrzymywać z każdym ich monarchów przyjacielskie stosunki. Potém wedle zwyczaju wojskowego odprawił mustrę z wojskiem do obozu powracającym i zabawiwszy chwilę w letnim sułtańskim zamku, udał się na plac do lądowania, dokąd odprowadził go hr. Orłów i inni jenerałowie, posłowie i oficérowie. Okręty rossyjskie będące na kotwicy przed Chunkiar-Iskelessi, i fregaty francuzka i angielska pozdrawiały go swoimi banderami i dały po 21 wystrzałów przy okrzykach hurra. Sułtan wsiadł znowu na swój parowy statek i wynurzył życzenie jeść wieczerzą w zamku letnim seraskiera paszy w Emirghian, na którą zaprosił urzędników i ministrów porty, którzy go otaczali. Po wieczerzy i modłach odpłynął sułtan na swoim parowym statku do zamku w Stawros, a pomienieni magnaci państwa udali się do swoich mieszkań.

Z Konstantynopola piszą pod d. 7. lipca d. s. Xiążę Maxymilijan, bawiąc w Konstantynopolu zwiedził kościół patryjarchalny grecki niebędąc u Patryjarchy. Daléj był u sułtana, jego wysokość przyjął go stojący, podał mu rękę i prosił go usiąść obok siebie; między innemi pytał się go, jak się jego bratu podoba w Grecyi.

Belgijum.

Królowa Francuzów przybyła z księciem Nemours w dniu 2. t. m. wieczorem do Bruxeli.

Izba reprezentantów postanowiła w dniu 3. t. m., aby izba znajdowała się *in corpore* na uroczystym chrzcie nowo-narodzonego księcia.

Holandyja.

Gazeta Amsterdamska handlowa donosi w liście prywatnym z Hagi d. 5. t. m. »Times umieściła niedawno raport, podług którego między pięcią mocarstwami a naszym pełnomocnikiem w Londynie ma być zawarty przedugodny traktat. Gazety holenderskie umieściły tę wiadomość, a belgijskie jeszcze daléj rzecz posunęły, ponieważ udzieliły przepisów téj ugody. Doniesienia, które mam z wiary godnego źródła z Londynu, nie czynią najmniejszéj wzmianki o takiéj ugodzie. Jedyne, co wiémy z pewnością, jestto, że układy niedaleko posunięto, i że podług wszelkiego podobieństwa potrzeba jeszcze jakiegoś czasu do onych ukończenia.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Sargino, der Zögling der Liebe;* wielka opera w 2 aktach.

(Ner. 34 Rozmaitości dołączony będzie do następującego nru. Gaz. naszéj.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.